

Borys, Włodzimierz

Wybory w Galicji i debaty nad zniesieniem pańszczyzny w parlamencie wiedeńskim w 1848 r.

Przegląd Historyczny 58/1, 28-45

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wybory w Galicji i debaty nad zniesieniem pańszczyzny w parlamencie wiedeńskim w 1848 r.

W rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1848 r. w Austrii, a więc i w Galicji, najważniejszym problemem do rozstrzygnięcia było zniesienie feudalizmu i wypływających stąd ciężarów. Na porządku dziennym stała sprawa zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan.

Mimo wydania w Polsce licznych i cennych prac poświęconych latom czterdziestym XIX wieku w Galicji¹ stan badań nad ówczesną kwestią agrarną przedstawia się raczej skromnie². Dotyczy to w szczególności rewolucyjnych wydarzeń 1848 r.

I

Rewolucja wiedeńska 13 marca 1848 stała się znamieniem nowej epoki. Wiśnię o niej spotkała się z entuzjazmem i radością także w Galicji. Włościanie zaczęli myśleć, że pańszczyzna i jurysdykcja patriarchalna przestały istnieć. Skutkiem tego urzędnicy pańscy, tzw. oficjaliści i biurokracja austriacka w Galicji utraciły swoje dawne znaczenie. Rzadko można było wówczas spotkać chłopą opłacającego powinności. Włościanie zaczęli nawet polować na swoich polach³.

Następny z kolei przewrót wiedeński 15 maja 1848 przyniósł zapowiedź zwołania konstytuandy austriackiej. Dawało to włościanom możliwość posłania do Wiednia własnych przedstawicieli, którzy mieli tam walczyć o zniesienie pańszczyzny, a raczej o ustawową sankcję tego aktu, gdyż, jak wiadomo, Galicja, dzięki okólnikowi Stadiona z 22 kwietnia 1848, z mocą obowiązującą z 5 maja tegoż roku, wyprzedziła w tym wzglę-

¹ S. Kieniewicz, *Galicja w latach 1846—48* [w:] *W stulecie Wiosny Ludów* t. I, Łódź 1948; tenże, *Ruch chłopski w Galicji w 1846*, Wrocław 1951 i szereg innych; M. Tyrowicz, *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów*, Kraków 1956; Cz. Wycech, *Powstanie chłopskie w 1846*. Jakub Szela, Warszawa 1955; M. Zychowski, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956; *Rok 1846 w Galicji. Materiały źródłowe*, wyd. J. Sieradzki i Cz. Wycech, Warszawa 1958. Cenne omówienie historiografii problemu znajdzie czytelnik w pracy S. Kieniewicza, *Walka klasowa chłopów polskich w XIX i XX w. w oświetleniu historiografii polskiej*, KH LVIII, 1951. Z nowszych prac zagranicznych na uwagę zasługują: praca badacza amerykańskiego — J. Blum, *Noble Landowners and Agriculture in Austria 1815—48*, Baltimore 1948 i badacza austriackiego — E. Fischer, *Oesterreich 1848. Probleme der demokratischen Revolution in Oesterreich*, Wien 1946.

² S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, PH XXXVIII, 1948, s. 61; B. Leśnodorski, *Nauka historii w Polsce Ludowej*, KH LXII, 1955, nr 1; W. Koroluk, I. Miller, M. Misko, *Polskaja istoriczeskaja nauka na VII Wroclawskom sjezdzie 1948 goda*, „Woprosy Istorii”, 1949, nr 2, s. 119.

³ E. Violand, *Die soziale Geschichte der Revolution in Oesterreich*, Leipzig 1850, s. 162—163.

dzie o kilka miesięcy inne prowincje austriackie. Złożyła się na ten fakt obawa władz austriackich przed powtórzeniem się wypadków z r. 1846, jak również zręczna polityka hrabiego Fr. Stadiona, który obawiał się utracić poparcie włościan, w wypadku gdyby polska Rada Narodowa zdobyła się w tej sprawie na krok decydujący⁴.

W ten sposób konstytuanta austriacka podejmując się rozwiązania kwestii agrarnej dla całej Austrii miała też sankcjonować to, co się już dokonało w Galicji w kwietniu 1848 r. Dnia 25 kwietnia patent cesarski zapowiedział zwołanie Reichstagu; potwierdziła to ostatecznie odezwą z 6 czerwca wydana w Innsbrucku „Do moich wiernych Galicjanów”⁵.

Wybory miały być dwustopniowe; najpierw wybierano elektorów czyli tzw. Wahlmänner, a ci z kolei obierali posłów do Reichstagu w stosunku 1 poseł na 45 785 mieszkańców⁶. Znaczna liczba najbiedniejszej ludności — robotników dniówkowych i tygodniowych, służby i osób będących na utrzymaniu zakładów dobroczynnych, była pozbawiona praw wyborczych⁷. Niniejszy system wyborczy, nie przewidujący bezpośredniego i ogólnego prawa wyborczego i pozbawiający znaczną liczbę ludności tego prawa, był reakcyjny i niesprawiedliwy. Sukcesem rewolucji majowej 1848 r. było to, że wprowadzono jednoizbowy parlament i obniżono granicę wieku dla kandydatów na posłów z 30 lat do 24.

Biorąc pod uwagę wrogą postawę polskiego (w Galicji Zachodniej) i ukraińskiego włościanstwa (we Wschodniej) polskie partie polityczne — konserwatyści, przedstawiający interesy klasowe magnaterii i zamożnej szlachty, liberałowie, a także demokraci burżuazyjni, będący wyrazicielami interesów średniej i biedniejszej szlachty, inteligencji burżuazyjnej, drobnej burżuazji i rzemieślników, niepokoiłi się o wyniki wyborów w Galicji.

Rada Narodowa, pretendująca do miana przedstawicielki polskich sił postępowych w Galicji, a w rzeczywistości stojąca na pozycjach nacjonalizmu burżuazyjnego, wydała już 28 maja 1848 tajną instrukcję w sprawie wyborów do swoich filii. Zalecała w niej swoim filiom, czyli radom okręgowym i powiatowym, staranie się o agentów, najchętniej włościan, którzy powinni doradzać obiór poważnych obywateli i przeszkadzać wyborowi urzędników, gdyż ci, zgodnie ze swą biurokratyczną naturą, będą sprzyjać nakładaniu podatków⁸. To ważne spostrzeżenie potwierdza burżuazyjny historyk ukraiński I. K r e w e ć k y j odnośnie praktyk wyborczych w okręgu wyborczym Sołotwina, z którego został wybrany I. Kapuszczak. Przytacza on odezwę współczesną, pisaną pismem łacińskim, pt. „Do bratej mieszczanów, selanów i jewrejów”. W odezwie powyższej apeluje się do włościan, by wybierali takich ludzi, którzy sami ponoszą ciężary, i nie wybierali urzędników, gdyż ci „będą nakładać jak największe podatki”⁹. Można przypuszczać, że autorem odezwę był ktoś stojący blisko Rady Narodowej.

⁴ Polscy demokraci burżuazyjni pod wpływem liberałów przyjęli hasło „dobrowolnego” darowania pańszczyzny przez obszarników, popadając w zależność od nich i tracąc inicjatywę w tej sprawie na korzyść rządu austriackiego.

⁵ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (dalej: CPAH) we Lwowie, zesp. 146, spr. 118, dok. nr 7944/848. Gdy artykuł był opracowywany, istniał jeszcze w Archiwum stary podział na fascykuly, rozbite później na sprawy drobniejsze.

⁶ I. K r e w e ć k y j, *Z wyborczoho ruchu w Halyczyni w 1848 r.*, „Zapysky Nauk. T-wa im. Szewczenki” t. LXX, ks. II, s. 73.

⁷ E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską*, Lwów 1938, s. 95.

⁸ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 104.

⁹ I. K r e w e ć k y j, op. cit., s. 76.

Wybory w Galicji odbyły się w drugiej połowie czerwca 1848 r. Ogólnie biorąc obrano z Galicji 100 posłów, w tej liczbie 4 z okręgu krakowskiego przyłączonego do Austrii jesienią 1846 r.¹⁰

Pod względem przynależności społecznej liczba ta dzieliła się na 31 włościan, w tym 17 Polaków i 14 Ukraińców, 27 obszarników, 20 przedstawicieli tzw. wolnych zawodów czyli inteligencji, 15 duchownych, w tym 6 rzymsko i 9 grekokatolickich, 4 mieszczan, 2 Żydów i 1 urzędnik, którym był sam gubernator Galicji, hrabia Fr. Stadion¹¹.

Najwięcej włościańskich posłów zostało wybranych w okręgach Galicji Zachodniej i to głównie w tych, które najbardziej się odznaczyły w walce przeciw panom w 1846 r. Takich jak Bogdaś, Storc i Wojtowicz, zamieszanych w wypadki 1846 r., poseł Pieńczykowski usiłował później usunąć z parlamentu, jako nieprawnie wybranych¹², ale mu się to nie udało.

Z Galicji Wschodniej obrano następujących, wybitniejszych posłów włościańskich: Iwan Kapuszczyk z okręgu Sołotwina, Stefan Goj z Zaleszczyk i Łukjan Kobylicia z okręgu Wyznica¹³ na Bukowinie.

Włościanom zawdzięczali też swój wybór dość licznie obrani księża obu obrządków, wśród których było i dwóch biskupów z Przemysła: Grzegorz Jachymowycz i Franciszek Wierchlejski. Wśród posłów ukraińskich wpływową rolę odgrywał G. Szaszkiwicz, w przyszłości wysoki urzędnik oświaty w Wiedniu. Ze stolicy prowincji, Lwowa, który dzielił się na 126 dzielnic wyborczych po 500 ludzi każda¹⁴, obrano trzech posłów. Byli to: hrabia Leszek Aleksander Borkowski, prawnik Florian Ziemiałkowski i prawnik Marian Dylewski. Ludność żydowska w całej Galicji wprowadziła do parlamentu dwóch posłów — kupca A. Halperna ze Stanisławowa i rabina B. Meisela z Krakowa¹⁵.

Jak widzimy, liczba posłów — obszarników oraz inteligencji była mniej więcej równa (27 i 20), co odpowiadało też stosunkowi sił w Radzie Narodowej¹⁶.

Jak ustosunkowali się do wyborów sami włościanie?

Ze sprawozdań ówczesnych komisarzy okręgowych, starostów i wiceprezydenta hr. A. Gołuchowskiego widać, że chłopci bardzo niechętnie brali udział w wyborach i gdzie tylko mogli, tam uchylali się od nich, podejrzewając w nich jakiś podstęp ze strony panów. Jeden z komisarzy krajowych, F. Skarżyński, 14 czerwca 1848 charakteryzował chłopca galicyjskiego jako stojącego na bardzo niskim poziomie rozwoju, naśmiewał się z jego prawa suwerennego i przyznawał, że chłopci podejrzewają w wyborach zdradę i nie ufają władzom. Kończył swoje sprawozdanie zjadliwie, że „zbój galicyjski nie wie co ma robić ze swoim prawem zwierzchności”¹⁷.

¹⁰ I. Łewyckij, *Halycsko-ruska bibliografia* t. I—II, s. 36, podaje liczbę 109 posłów z Galicji i Bukowiny. Jeżeli wziąć pod uwagę, że Bukowina miała 8 posłów (por. F. P. Szewczenko, *Łukjan Kobylicia*, Kyiw 1958, s. 143), to na Galicję przypada 101 posłów, co nie zgadza się z prawdą — było ich 100.

¹¹ I. Krewieckij, op. cit., s. 75.

¹² J. Putek, *Pierwsze występy polityczne włościaństwa polskiego*, Warszawa 1934, s. 9.

¹³ F. P. Szewczenko, op. cit., s. 143—144.

¹⁴ *Cyrkularze galicyjskie 1848/49*, ogł. z 14 czerwca 1848.

¹⁵ St. Schnür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji (1772—1862)*, Lwów 1895, s. 548—551.

¹⁶ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 108.

¹⁷ CPAH, zesp. 146, spr. 118, dok. nr 8159/848.

Sprawozdanie to ujawnia zarówno nieufność chłopów do administracji austriackiej, jak też nienawiść, którą żywił do chłopów urzędnik-szlachcic, nie mogący zapomnieć wypadków z 1846 r.

W dwa dni później, 16 czerwca 1848, podał sprawozdanie do Prezydium Krajowego we Lwowie o wyborach w okręgu Lutowiska-Sanok, komisarz okręgowy Weinling. Na 83 dzielnice wyborcze, wybory odbyły się tylko w sześciu dzielnicach. Większość prawyborców włościan postanowiła nie iść do wyborów podejrzewając, że jakoby panowie przygotowują nową formą pańszczyzny. Chłopi twierdzili, że ich zdaniem, rząd cesarski wie sam, czego potrzeba krajowi i wyboru posłów nie potrzebuje¹⁸.

W niektórych dzielnicach wyborczych chłopci jednego dnia uczestniczyli w wyborach, lecz nazajutrz odbierali z powrotem protokoły wyborcze, podpisy itp., obawiając się, żeby tego nie potraktowano jako zgody na nowe powinności. Komisarz zakończył ironicznie, że „włościanin zawsze wierzy w to, czego starostwo nie chce mu udowodnić”; stąd — zdaniem komisarza — nieufność i strach przed ograniczeniem przyznanych mu i wynikłych w jego fantazji praw.

Sprawozdanie Weinlinga wskazuje, że w Galicji Środkowej (Sanok) stosunki między chłopami a władzą były takie same, o jakich mówił odnośnie Bochni F. Skarżyński, a mianowicie o nieufności chłopów do administracji i lęku ich przed oszustwem. Prawda, że w sprawozdaniu Weinlinga przebija i wiara chłopów w „dobrego cesarza”, zjawisko tak charakterystyczne we wszystkich powstaniach włościańskich.

Z innego sprawozdania, a mianowicie z Sambora z 14 czerwca 1848 widać, że chłopci zabraniali swym elektorom przyjmowania zaproszeń na wybory posłów; trzeba więc było ponawiać wybory i tak się też stało z wyborem posła L. Kossowskiego. Zdaniem starosty samborskiego, chłopci pragnęli pokazać, że ich nie interesują wybory i dlatego oddawali puste biuletyny wyborcze¹⁹.

Interesujące szczegóły zawiera skarga Gwardii Narodowej w Przemyśle na starostę okręgowego F. Saara. Twierdzono tam, że chłopci znieważali księży i nawet kazali kopać grób tym spośród nich, którzy namawiali ich do udziału w wyborach. „Chłop jest przekonany o swej władzy nad panem i księdzem”²⁰ — czytamy w tym dokumencie.

Dla poznania stosunku chłopów do wyborów, większe znaczenie ma sprawozdanie wiceprezydenta Gubernium we Lwowie, hrabiego A. Gołuchowskiego. Z terenu otrzymywał on sprawozdania częściowe, charakteryzujące oddzielne okręgi i na ich podstawie opracował swe uogólniające uwagi dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Wiedniu 16 lipca 1848²¹. Ze sprawozdania tego wynika, że w wielu miejscach trzeba było powtarzać wybory posłów z powodu nie stawienia się 3/4 elektorów, jak tego wymagała ordynacja wyborcza²². Wiceprezydent obarczał za to winą tak zwa-

¹⁸ Tamże, dok. nr 8425/848.

¹⁹ Tamże, dok. nr 8100/848.

²⁰ CPAH, zesp. 146, spr. 195/1-240, k. 87—88.

²¹ Por. aneks.

²² Na 100 okręgów wyborczych wybory nie doszły do skutku w 17, z powodu stawienia się liczby mniejszej, niż 3/4 elektorów. Niekiedy absencja elektorów była rażąca: w Narajowie stawiło się ich 8 na 41, w Jaśle 19 na 70, w Strzyżowie 8 na 41, w Drohobyczu 15 na 51, w Skalacie 11 na 80 itd. W 4 dalszych okręgach (Majdan, Tymbark, Lutowiska, Lubaczów) zebrani elektorzy odmówili wyboru posła. Okólnikiem z 28 czerwca 1848 Gołuchowski zarządził ponowne wybory z następującą uwagą: *Das Landvolk dürfte sich durch die an vielen Orten gemachte Erfah-*

na „partię przewrotu”²³, ponieważ tam, gdzie ona działa, trudno było namówić chłopów do udziału w wyborach. Zdaniem Gołuchowskiego chłopci nie chcieli iść do wyborów ręką w rękę z wrogami cesarza; innymi słowami, dawali oni wyraz przywiązania do rządu austriackiego.

Uogólniając przebieg wyborów w Galicji, Gołuchowski dochodził do wniosku, że „w takich warunkach wynik wyborów nie przedstawiał prawdziwego przedstawicielstwa kraju, gdyż główna część ludności nie wzięła udziału w prawyborach i w takich dzielnicach wyborczych tylko dziedzic i nieliczni urzędnicy pańscy i sługi zbierali się i wybierali komisję wyborczą i elektorów spomiędzy siebie, nie trzymając się postanowień ordynacji wyborczej”. Taka ocena wyborów przez wpływowego austriackiego urzędnika, przyszłego namiestnika i ministra, przy tym obszarnika i hrabiego, którego nie możemy podejrzewać o sympatie do chłopów, świadczy najlepiej o tym, jak wyglądały te pierwsze wybory galicyjskie.

Można powiedzieć, że właśnie w 1848 r. zaczęły w Galicji rozkwitać metody, tak często praktykowane później na wyborach w tzw. erze autonomicznej, metody które opisali w literaturze pięknej i publicystyce I. Franko, W. Stefanyk, Ł. Martowicz, O. Makowej i inni.

Jednakże, abstrahując od tych wszystkich nadużyć, rewolucja 1848 r. i związany z nią akt wyborczy obudziły masy włościańskie, klasę tak ciężką do poruszenia²⁴. Sam fakt udziału chłopów w wyborach, wybór posłów z ich własnego środowiska był zjawiskiem niezwykłym i jeszcze przed marcem 1848 r., nikt nie mógł o tym nawet marzyć. Ukazuje się tutaj słuszność twierdzenia klasyków marksizmu-leninizmu o żywiołowym tempie rozwoju świadomości mas ludowych i wynikaniu nowych porządków społecznych właśnie podczas rewolucji, która staje się wielką szkołą dla milionów²⁵.

II

Konstytuanta wiedeńska rozpoczęła swe posiedzenia 15 lipca 1848²⁶. Z całej Austrii, bez Węgier, zostało wybranych 383 posłów z ludności liczącej wówczas 17 739 669 osób²⁷. Przybyli do Wiednia posłowie zostali powitani przez ministra Doblhoffa.

Właściwa praca parlamentu rozpoczęła się dopiero 24 lipca 1848. Mniejszości narodowe miały w parlamencie większość. Wszystkich posłów włoś-

rung, sich gegenwärtig leicht eines besseren belehren lassen, indem es Fälle gab, wo die Wahlen, ungeachtet das Volk sich von denselben enthalten hat, dennoch zu Stande gekommen sind, gegen deren Ergebnis die Landleute sich nachträglich erfolgs zu verwahren suchten, da sie zu den Gewählten kein Zutrauen zu haben erklärten und gegen die Wahlen protestirten. CPAH, zesp. 146, op. 7, 2738, s. 40—43 brulion.

²³ Pod „partią przewrotu” (*Umsturzpartei*) rozumiano przeciwników rządu spod sztandarów Rady Narodowej, a więc przeważnie demokratów burżuazyjnych. Natomiast nieliczna grupa demokratów rewolucyjnych była określana zwykle jako „komuniści”.

²⁴ Por. W. I. Lenin, *Soczinienija* t. XX, s. 373 (wyd. 4).

²⁵ W. I. Lenin, *Twory* t. IX, s. 88—89.

²⁶ *Verhandlungen des österreichischen konstituierenden Reichstages* t. I, Wien 1848, s. 1.

²⁷ I. Krewéckyj, op. cit., s. 73; I. Łewyckyj, op. cit., s. 36 podaje liczbę posłów 384, ale jest to pomyłka, gdyż stenogram temu zaprzecza. Por. *Verhandlungen* t. I, s. 2.

ciańskich było 92, poza tym chłopci mieli dużo przyjaciół wśród innych grup społecznych, zwłaszcza inteligencji i elementów drobnomieszczańskich²⁸.

Z 92 włościańskich posłów 1/3 pochodziła z Galicji; było ich 31. Galicja wysłała też najwięcej przedstawicieli obszarników do parlamentu, gdyż aż 27. Wśród nich widziało się jednego księcia i sześciu hrabiów, podczas gdy wszystkie inne prowincje austriackie miały w parlamencie tylko trzech hrabiów i 7 baronów²⁹.

Konstytuanta austriacka zgodnie z przyjętym od 1789 r. zwyczajem dzieliła się na prawicę, centrum i lewicę. Prawi, albo konserwatyści, byli zwolennikami starego ustroju i wyrażali interesy arystokracji ziemiańskiej biurokracji starego typu i monarchii absolutnej. Jako zawzięci zwolennicy Habsburgów i ich emblematu czarno-żółtego, otrzymali pogardliwą nazwę „szwarzgelbergów”, co było synonimem reakcji. Popierali tę grupę posłowie niemieccy z Czech, wpływową zaś osobistością wśród nich był profesor najpierw krakowskiego, a później praskiego uniwersytetu, Josef v. Helfert³⁰.

Centrum stanowiło partię rządową i tutaj zasiadała też większość posłów czeskich³¹. Tutaj też trzymali się posłowie chłopcy z Galicji, ale gdy dochodziło do głosowania w sprawach ich dotyczących, wtedy szli oni zwykle z lewicą. Liderem centrum był hrabia Franciszek Stadion, wybrany w okręgach wyborczych Rawa Ruska i Sokal³², jedyny zresztą przedstawiciel kół rządowych z Galicji.

Lewica była przedstawicielką elementów postępowych. Wyrażała ona interesy drobnego mieszczaństwa, rzemieślników, inteligencji, studentów. Kierownikiem grupy był świetny mówca Fischhof. Wybitną rolę odgrywali tu też Lehner, Füster³³ i inni. Godne uwagi, że i polscy liberałowie pod kierownictwem Franciszka Smolki znajdowali się w tej grupie; w ogóle było tu dużo Polaków.

Niektórzy autorzy³⁴ zwracają uwagę na zdziwienie wiedeńczyków, gdy zobaczyli u siebie wielką liczbę posłów chłopskich, odzianych w strój ludowy, lniane koszule, białe płócienne spodnie i kozuchy. Wypadło im też stać się twórcami konstytucji austriackiej i walczyć o jak najkorzystniejsze warunki zniesienia pańszczyzny. Zgorszenie wywoływał fakt, że galicyjskim posłom chłopskim przeznaczono z początku na mieszkanie kasarnię³⁵; dopiero potem, dzięki interwencji Wydziału Bezpieczeństwa m. Wiednia, oddano do ich dyspozycji hotel.

²⁸ K. Grünberg, *Die Bauernbefreiung und die Auflösung gutsherrlichen Verhältnisses in Böhmen, Mähren und Schlesien* t. I, Leipzig 1894, s. 379.

²⁹ E. Violand, op. cit., s. 166.

³⁰ J. v. Helfert, *Aufzeichnungen und Erinnerungen aus den jungen Jahren*, Wien 1904. Pamiętniki Helferta są bardzo interesujące już choćby przez to, że dostrzega on na wsi walkę klasową między bogatymi chłopami, których nazywa „arystokracją wiejską”, a komornikami i chałupnikami, nazywanych przez niego „piątym stanem” (s. 139).

³¹ J. Koči, *Příspevek k rolnické otazce v Čechach v r. 1848*, „Československý Časopis Historický” 1957, nr 2, s. 262.

³² I. Krewečkyj, op. cit., s. 73.

³³ *Verhandlungen* t. I, s. 160; *Revoluciji 1848—49* t. I, Moskwa 1952, s. 573; J. von Helfert, op. cit., s. 23 nazywa Bacha, Füstera, Schwarzera i Violanda grupą interesującą.

³⁴ A. Springer, *Geschichte Oesterreichs*, cz. 2, Leipzig 1865, s. 403; E. Violand, op. cit., s. 166.

³⁵ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 210. W korespondencji Hołowaćko-ho sprawę przedstawiono tak, że to polscy chłopcy posłowie zakwaterowali

Tendencyjnie przedstawia zachowanie się tych posłów J. Starkel powiadając, że chłopci to „kożuch, do którego przypięto kwiatek konstytucyjny”³⁶.

O stosunku polskich magnatów i szlachty do posłów chłopskich najlepiej świadczy powstały w tych latach termin „łapichłopstwo”. W istocie polscy szlachecy i burżuazyjni posłowie nieraz kokietowali chłopów, pragnąc przeciągnąć ich na swą stronę, mówiąc o zasypaniu przepaści, którą wykopały między panami a włościaństwem wypadki 1846 r. Przebija to zwłaszcza ze sprawozdania wysłańców chłopskich W. Boniura i S. Miela-ka³⁷, jak też w pamiętnikach Fr. Smolki, który przyjmował u siebie chłopów-posłów z okazji świąt i częstował ich obficie winem³⁸.

Skądinąd można przypuszczać, że dużą rolę odegrał wśród posłów-chłopów rewolucyjny demokrat Julian Goslar. On był prawdopodobnie ich opiekunem i przedstawicielem, odbywał z nimi konferencje poza ścianami parlamentu. Nie wykluczone, że on też układał im przemówienia³⁹, tym bardziej, że władat świetnie językiem niemieckim. Będąc w bliskich stosunkach z demokracją wiedeńską mógł on wiele im pomóc i nie wykluczone, że wniesiona 3 września 1848 petycja 15 galicyjskich posłów była opracowana przy jego udziale.⁴⁰

Wbrew insynuacjom historyków-reakcjonistów, a głównie J. Starkla, posłowie chłopscy umieli się zachować i zdobywać sympatie Wiednia rewolucyjnego. Jeden z wybitniejszych posłów włościańskich, Iwan Kapuszcza, był ulubieńcem Legionu studenckiego we Wiedniu. Bardzo był on dbały o swój wygląd zewnętrzny, a studenci austriaccy uważali go za gorącą demokratę⁴¹.

Nie można również przyjąć złośliwej wersji o tak zwanym „bydle głosu-jącym” hrabiego Fr. Stadiona. Uważne przestudiowanie stenogramów parlamentu wiedeńskiego z 1848 r. przekonuje nas o tym, że posłowie-chłopi umieli energicznie bronić swych spraw, a występy posłów Sawki i Kapuszcza są tego najlepszym dowodem. Można się zgodzić z poglądem Józefa Putka, że chłopci „swój pierwszy egzamin polityczny zdali nieźle i nienajlepiej”⁴². Z drugiej strony stronnictwo brzmi zarzut tegoż autora o serwilizmie ukraińskich posłów chłopskich z Galicji Wschodniej. Putek przeoczył świadomie czy nieświadomie fakt, na który uwagę zwrócili współczesni, że posłowie włościańscy polscy i ukraińscy współpracowali solidarnie, gdy szło o obronę ich życiowych, klasowych interesów⁴³.

się w kasarni. Por. K. Studynśkyj, *Korespondencja Jakowa Hołowaćkocho w 1835—1849*, Lwów 1909, s. 272.

³⁶ J. Starkel, *Rok 1848*, Lwów 1899, s. 267.

³⁷ *Rok 1848 w Polsce. Wybór źródeł* pod red. S. Kieniewicza, Wrocław 1948, s. 220.

³⁸ St. Smolka, *Dziennik Franciszka Smolki*, Kraków 1913, s. 169.

³⁹ M. Tyrowicz, *Wizerunki sprzed stulecia*, Kraków 1955, s. 140; CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 3839, k. 26 (sprawozdanie barona Pohlberga, cz. II).

⁴⁰ Trzeba przyznać, że rok 1848 w życiu J. Goslara jest stosunkowo mniej znany. Dużo nowego światła na ten okres życia Goslara rzucają dokumenty opublikowane przez R. Rozdolskiego (*Nowe dokumenty do historii zniesienia pańszczyzny w Galicji w 1848 r.*, PH LIII, 1962, nr 1, s. 124—127).

⁴¹ I. Krewiećkyj, op. cit., s. 81.

⁴² J. Putek, op. cit., s. 8.

⁴³ *Korespondencja Jakowa Hołowaćkocho*, s. 272. List K. Błońskiego do Hołowaćkiego z 25 lipca 1848. Błoński mówi o solidarności chłopów ukraińskich i polskich, których nazywa „mazurami”. Podkreśla jednocześnie, że księża trzymali się razem ze szlachtą.

Trzeba przyznać, że praca posłów chłopskich z Galicji w Wiedniu nie była łatwa. Wszyscy oni, poza nielicznymi wyjątkami, jak I. Kapuszcak, J. Sawka, czy B. Gabryś, nie znali niemieckiego, który został uznany za język urzędowy w pracach parlamentu.

Kwestia języka urzędowego wynikła już po pierwszym posiedzeniu przygotowawczym parlamentu 10 lipca 1848. Każda z wielu grup narodowych Austrii żądała, by wolno jej było przemawiać w swoim rodzimym języku, albo żeby Reichstag wyznaczył specjalnych tłumaczy. Ta propozycja nie została jednak przyjęta, gdyż przeciw niej wystąpili liczni posłowie austriaccy i nawet niektórzy Słowianie. Poseł Brestel domagał się, by wszystkich posłów nie znających języka niemieckiego pozbawić mandatów. Poseł Mayer, mieniący się Słowianinem, uważał iż rząd popełnił pomyłkę, nie stawiając jako warunku obioru na posła znajomości języka niemieckiego⁴⁴. Inny z posłów, Neumann z prowincji Krainy o ludności 800 tys., z dumą oświadczył, że owa prowincja nie wysłała do Reichstagu ani jednego posła, który by nie umiał po niemiecku.

W tej sprawie wystąpił też parokrotnie poseł chłopski z okręgu wyborczego Gródek koło Lwowa, Józef Sawka, tłumacząc, dlaczego jego zdaniem chłopci galicyjscy nie znają języka niemieckiego. Winę za to ponosi szlachta, która dba tylko o to, by się obłowić kosztem włościan. Najbardziej drastyczne miejsce w przemówieniu Sawki brzmiało: „I któż ponosi odpowiedzialność za to, że chłop galicyjski nie zna języka niemieckiego, znają go tylko panowie? Gdyż z dawien dawna i do 15 maja 1848 r. tak nas wykoryzystywano, że przez to chłop w Galicji nie miał mieszkania, odzienia — wszystko zabrał mu pan. Nie miał on co jeść i dlatego też nie może uczyć się do szkoły. Dlatego niech Wysoki Parlament wyjaśni sobie, dlaczego my nie mamy nikogo, kto by rozumiał po niemiecku...”⁴⁵. Wystąpienie Sawki było gniewnym oskarżeniem szlachty galicyjskiej przed światem i protestem chłopstwa galicyjskiego przeciw uciskowi społecznemu.

Szlachta potrafiła się zemścić; Sawka którego J. Helfert mylnie nazywa przywódcą chłopów galicyjskich⁴⁶, został pozbawiony mandatu, jako obrany nieprawomocnie⁴⁷.

Po gorących debatach przyjęto w końcu język niemiecki jako język obrad parlamentu z poprawką posła czeskiego K. Havlička, żeby przed każdym głosowaniem na żądanie bodaj dziesięciu posłów tłumaczyć pytanie, poddawane pod głosowanie, na inne języki⁴⁸.

Faktycznie problem języka urzędowego został załatwiony w myśl projektu posła z Galicji, księcia Jerzego Lubomirskiego. Mianowicie radził on, aby bez wszelkich formalności przejść nad tym pytaniem do porządku i prowadzić obrady po niemiecku. Także Fr. Smolka, obrany w okręgu Lubaczów⁴⁹, popierał język niemiecki.

Zresztą i wśród polskich i ukraińskich posłów z Galicji byli ludzie znający dobrze język niemiecki. Odnosi się to głównie do warstw oświeconych — obszarników, księży i inteligencji. Przy odrobinie dobrej woli mogli oni informować swych rodaków o przebiegu narad. Jednak tej dobrej woli nie było, a to wiodło do tendencyjnych przekręceń treści prze-

⁴⁴ *Verhandlungen* t. I, s. 1—10.

⁴⁵ Tamże, s. 11. Stenograf stwierdza, że Sawka przemawiał *in gebrochenem Deutsch*.

⁴⁶ J. V. Helfert, op. cit., s. 24.

⁴⁷ J. Putek, op. cit., s. 12; St. Schnür-Pepłowski, op. cit., s. 551.

⁴⁸ *Revolucji 1848—49* t. I, s. 572.

⁴⁹ St. Schnür-Pepłowski, op. cit., s. 552.

mówień, czy ważnych wniosków poddawanych głosowaniu, czyli krótko powiedziawszy do oszukiwania chłopów przez klasy uprzywilejowane, na co słusznie zwrócił też uwagę poseł Bittner⁵⁰.

Oprócz opracowania nowej konstytucji, Reichstag powinien był zdaniem historyka austriackiego i członka parlamentu w jednej osobie: 1) wyzwoleń uciemiężone klasy społeczne, zwłaszcza włościan, z tysiącletniego ucisku i 2) złamać siłę reakcji i zaprowadzić swoje instytucje⁵¹.

Projekt zniesienia pańszczyzny wraz z wynikającymi z niej ciężarami i powinnościami zgłosił 26 lipca 1848, na trzecim zwyczajnym posiedzeniu Reichstagu, poseł Hans Kudlich. Posiedzeniu przewodniczył poseł Schmitt, obecnych było też pięciu ministrów. Historyczny wniosek H. Kudlicha, najmłodszego posła w parlamencie, syna bogatego chłopca z Bennisch na Śląsku, brzmiał jak następuje: „Wysokie Zgromadzenie! Poseł Hans Kudlich stawia wniosek, ażeby Wysokie Zgromadzenie oświadczyło: od dzisiaj nosi się pańszczyzna ze wszystkimi stąd wynikającymi prawami i obowiązkami, z zastrzeżeniem co do postanowień, czym i jak będzie przeprowadzone odszkodowanie”⁵². Wniosek spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem lewicy i posłów włościańskich. Uczestnik narad, Violand, porównał nastrój parlamentu wiedeńskiego w tym dniu z tym, co się działo we francuskim Zgromadzeniu Narodowym 4 sierpnia 1789⁵³. Niestety, porównanie to okazało się przedwczesne, gdy się porówna wyniki postanowień Konstytuanty francuskiej z r. 1789 z wiedeńską w 1848 r.⁵⁴

Uzasadniając swój wniosek H. Kudlich mówił przekonywająco, że chodzi tu i o materialną, i o moralną stronę kwestii. Nie można dopuścić wspólistnienia obok siebie takich pojęć jak „obywatel” i „pańszczyźniak” wówczas, gdy zwyciężyła wolność, gdyż obywatel podlega tylko prawnej sile parlamentu, a *glebae adscriptus* tysiącnym ograniczeniom prawnym i faktycznym ze strony wiejskiego tyra. Dalej Kudlich groził w swym przemówieniu, że w razie niezaspokojenia sprawiedliwych żądań chłopskich, w następnym Reichstagu już wszyscy posłowie będą chłopami⁵⁵. Wymownie i plastycznie wyjaśnił też istotę panowania feudałów (obszarników), opartego na spróchniałych, ze średniowiecza wywodzących się przywilejach.

Mimo początkowego zapala, wywołanego przemówieniem H. Kudlicha prawica i centrum były jeszcze tak silne, że najpierw postarały się odroczyć wniosek, a następnie utopić go w powodzi poprawek. Sprawa przewlekła się do tego stopnia, że tylko dzięki pogrożkom, rozpatrzenie wniosku Kudlicha wyznaczono na 8 sierpnia. Niepokojące wiadomości i doniesienia z prowincji zelektryzowały tak posłów chłopskich, jak i samego wnioskodawcę Kudlicha. Dnia 8 sierpnia stanął on znów na trybunie, aby uzasadnić swój wniosek, już wówczas znacznie zmieniony pod wpływem „usłużnych” porad ze wszystkich stron.

Przemówienie Kudlicha 8 sierpnia 1848 odznaczało się sztuką kraso-

⁵⁰ *Verhandlungen* t. I, s. 9.

⁵¹ E. Violand, op. cit., s. 167. Twierdzenie E. Violanda o tysiącletnim ucisku i niewoli należy brać *cum grano salis*; zostało ono raczej wypowiedziane w krasomówczym zapale, niż by odpowiadało prawdzie historycznej.

⁵² *Verhandlungen* t. I, s. 159.

⁵³ E. Violand, op. cit., s. 170.

⁵⁴ Jak wiadomo w 1789 r. we Francji pańszczyzna została zniesiona bez odszkodowania, a w Austrii (o czym niżej) chłopci musieli płacić indemnizację za swe uwłaszczenie.

⁵⁵ E. Violand, op. cit., s. 160.

mówczą, o czym świadczy zarówno stenogram, jak i świadectwa historyków⁵⁶.

„Włościanin musi być wolnym, gdyż już od samej tylko świadomości, że ma on pana nad sobą, czuje się on niewolnikiem — mówił Kudlich. — Wolność powinna mieć miejsce nie tylko w Wiedniu, ale i na prowincji⁵⁷ — ciągnął dalej. — Czas skończyć z metodami terroru i gwałtu, a na ich miejsce postawić prawa, które by chłop kochał i nimi nie pogardzał”. Polemizując z argumentami reakcji przeciwko uwłaszczeniu włościan, Kudlich dobitnie opisywał położenie materialne chłopów, którym jego zdaniem „za mało i świetnego powietrza austriackiego, by móc żyć”.

Nie ominął też Kudlich udziału wielkiej, bo 32 tysięcznej rzeszy duchownych w dziele eksploatacji chłopów. Krytycznie wyraził się o systemie oświaty i wychowania, służącym temu samemu celowi. Biorąc to wszystko pod uwagę, parlament austriacki powinien dać wolność milionowej rzeszy chłopów-niewolników. „Obecnie lud austriacki występuje ze swą mową tronową” — zakończył swe wystąpienie Kudlich. Przypominało ono niejedno wystąpienie francuskich rewolucjonistów z końca XVIII w. Więcej niż z półwiekowym opóźnieniem, Kudlich głosił dla Austrii, to samo, co z takim sukcesem w bardziej sprzyjających ekonomicznie i społecznie warunkach urzeczywistniała rewolucja francuska 1789 r.

Pod wrażeniem wystąpienia Kudlicha pięciu polskich posłów chłopskich z Galicji: W. Gabryś, J. Storc, B. Piotrowski, J. Stasiowski i M. Draus złożyło interpelację z zapytaniem, czy w państwie konstytucyjnym są oni nadal pańszczyźnikami⁵⁸.

Godne uwagi, że już wówczas, na marginesie dyskusji nad wnioskiem Kudlicha dały się słyszeć głosy o komornikach, chałupnikach i w ogóle o proletariacie wiejskim, co wywołało strach i obawy zamożniejszych chłopów. Tak na przykład 12 sierpnia 1848 wystąpił poseł z miasta Pragi Borrosch⁵⁹ przestrzegając przed „komunizmem agrarnym”, gdyż jego zdaniem chłop zamożny musi się bać swych sług i chałupników⁵⁰.

Borrosch podał też charakterystykę istoty rewolucji wiedeńskiej, zachwycając się równocześnie tym, że proletariát wiedeński uszanował „święte prawo własności”, gdyż w maju 1848 r. robotnicy wywieszali na sklepach tabliczki z napisem: „Własność jest święta”⁶¹.

Dnia 14 sierpnia w dyskusji nad projektem Kudlicha wystąpił dziedzic galicyjski Michał Popiel. W swym przemówieniu przyznał, że chłop był gnębiony całe tysiąclecia i dlatego nie potrzebuje on niczyjej łaski, a tylko tego, co mu się prawnie należy. Mówca wypowiedział się przeciwko odszkodowaniu za zniesienie pańszczyzny, gdyż uważał, że byłoby niesprawiedliwe, gdyby rzemieślnik w mieście płacił za wolność chłopu. Popiel wyśmiewał się ze straszaka komunizmu. „Jeżeli równość i równouprawnienie w obliczu Boga, ludzkości, rozumu i prawa przyrodzonego są komunizmem, wówczas my wszyscy winniśmy być komunistami”⁶². Podkreślał, że popiera projekt Kudlicha, ale pod warunkiem, że nie będzie

⁵⁶ *Verhandlungen* t. I, s. 424; A. Springer, op. cit., s. 413; E. Violand, M. Smets-Reschauer i inni.

⁵⁷ *Verhandlungen* t. I, s. 424.

⁵⁸ Tamże, s. 480.

⁵⁹ Tamże, s. 544.

⁶⁰ Tamże, s. 519—520.

⁶¹ Tamże, s. 520 (*Heilig ist des Eigentum*).

⁶² Tamże, s. 546.

mowy o odszkodowaniu. Wystąpienie Popiela spotkało się z burzliwymi oklaskami.

Na 23 posiedzeniu Reichstagu 17 sierpnia prezydent udzielił głosu I. Kapuszczałowi z Lachowic, okręgu wyborczego Solotwina, pod Stanisławowem. Przemówienie jego zostało przeniesione z 16 na 17 sierpnia, z powodu jego chwilowej nieobecności⁶³. Jego wypowiedź przeciwko odszkodowaniu dziedziców za pańszczyznę, wywołała olbrzymie wrażenie⁶⁴.

Historyk austriacki A. Springer przyznaje, że było to bardzo poważne przemówienie, przepelnione głębokim gniewem i przyczyniło się ono do wzrostu namiętności tak bardzo, że naraziło tok obrad na niebezpieczeństwo. Mowa wzbudziła w istocie niezadowolenie szlachty; odtąd gdy tylko zaczęli mówić chłopci, przerywali im panowie i nawzajem. Kapuszczał umiał prawdziwie i realistycznie opisać położenie chłopów galicyjskich, zdemaskował twardą politykę obszarników, wszystko to bez kwiecistych frazesów i niepotrzebnego krasomówstwa, jakim zwykli byli popisywać się bardziej oświeceni posłowie.

Kapuszczał wskazał na liczne nadużycia, które znosili chłopci, gdy na przykład za 100 dni pańszczyzny musieli odrabiać 300. Bito ich kańczugami, trzymano ich w zamknięciu w niedziele i święta itp. Powoławszy się na taki bilans stosunków pańsko-chłopskich Kapuszczał postawił swoim przeciwnikom pytanie: „I za to wszystko mamy płacić odszkodowanie? Ja myślę, że nie. Różgi i baty, którymi sieczono nasze spracowane ciała, niechaj im zostają na własność i niech im służą za odszkodowanie”⁶⁵.

Przemówienie I. Kapuszczała stało się ważnym zdarzeniem w życiu parlamentu wiedeńskiego. Nic dziwnego, że ze strony szlachty przypuszczono kontratak, by osłabić wrażenie tej mowy.

Jako pierwszy w obronie szlachty wystąpił poseł M. Dylewski. W swojej replice próbował on podważyć fakty przytoczone przez Kapuszczała, podkreślając ironicznie, że nad losem chłopów rozciągali opiekę starostowie, jeśli naprawdę zdarzały się opisywane nadużycia, gdzież w takim razie byli starostowie? Dylewski polemizował z twierdzeniem I. Kapuszczała, że chłopci w Galicji zawdzięczają wolność poległym w rewolucji wiedeńczykom. „W Galicji pańszczyzna została zniesiona 17 kwietnia 1848 r., a tutaj [czyli w Austrii — W.B.] jeszcze istnieje”⁶⁶. Na zakończenie Dylewski zrobił ironiczną aluzję pod adresem hrabiego Fr. Stadiona, właściciela Bohorodczan w Galicji, przypisując rządowi austriackiemu stosowanie osławionej metody „dziel i panuj” w stosunku do włościaństwa i szlachty, skutkiem czego, jego zdaniem, były też wypadki 1846 r.⁶⁷

Dnia 18 sierpnia przemawiał w obronie szlachty Fr. Smolka⁶⁸, który w liście do żony nazwał mowę Kapuszczała obrzydliwym pamfletem na szlachtę galicyjską⁶⁹. Smolka podkreślił zasługi szlachty w Galicji, jej projekty reform w latach 1842—1845 w Sejmie Stanowym, a dzięki swemu krasomówstwu zdobył duży aplauz i popularność⁷⁰. Następnego dnia,

⁶³ Tamże, s. 573.

⁶⁴ Tamże, s. 585—586. Zresztą szeroko przytaczana i omawiana w literaturze historycznej. Por. J. Putek, op. cit., s. 12; J. Helfert, op. cit., s. 54; S. Kieniewicz, op. cit., s. 114.

⁶⁵ Oprócz *Verhandlungen* t. I, s. 585—586, przemówienie Kapuszczała podano w *Dzienniku Franciszka Smolki*, s. 291—93.

⁶⁶ *Verhandlungen* t. I, s. 589.

⁶⁷ Tamże, s. 590—591.

⁶⁸ Tamże, s. 625—628.

⁶⁹ *Dziennik Franciszka Smolki*, s. 16.

⁷⁰ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 114.

czyli 19 sierpnia kontynuowano dyskusję nad wnioskiem Kudlicha. Przemawiać miał poseł S. Goj z okręgu Zaleszczyki, ale nie umiał on po niemiecku, toteż nie pozwolono mu przemawiać, a jego mowę potraktowano jako petycję⁷¹. Domagał się on, by oddać wieśniakom ziemie rustykalne i przeprowadzić ich komasację. Równocześnie przestrzegał, aby się nie stało tak, że panowie zatrzymują tylko dobrą ziemię, a chłopom zostanie nieurodzajna⁷².

Na tymże posiedzeniu wystąpił jeden z wpływowych liderów lewicy Lehner, który poparł mowę I. Kapuszcza, charakteryzując ją jako najlepiej opisującą stosunki w Galicji⁷³.

Na osobliwą uwagę zasługuje mowa hrabiego A. Borkowskiego, „liberalnego magnata”, którego nazywano też „czerwonym hrabią”⁷⁴. Oświadczył się on przeciw odszkodowaniu za pańszczyznę. Jego przemówienie odznaczało się jasnym sprecyzowaniem tych zmian politycznych i ekonomicznych, które dokonały się w społeczeństwie. Borkowski postawił kropkę nad „i” uwidoczniając tę prawdę, że ustrój feudalny się skończył, a nastąpił kapitalistyczny. Określiwszy wniosek Kudlicha jako rewolucyjny, Borkowski wyrażał zdziwienie, że posłowie tak długo debatują nad tą kwestią, gdyż tutaj, jego zdaniem, „rozchodzi się o rewolucję społeczną” i o „nowe pojęcie własności”. „Wyłączne przyswojenie sobie wielu swobód jest istotą absolutyzmu. Lud urzeczywistnia rewolucję, ażeby podzielić między siebie proporcjonalnie te przywileje i prawa, które jeden [tj. monarcha absolutny — W.B.] posiadał w nadmiarze. Historia ludzkości zapisuje te momenty rewolucji i jej zdobycie złotymi literami”. Nieprawnie nabyte powinności poddańcze należy odebrać nie gwoli jakiegoś komunizmu, ale celem naprawienia zła⁷⁵. Niezależnie od tych trafnych i słusznych poglądów Borkowski, jako wierny syn swej klasy, polemizował z Kapuszcakiem twierdząc, że „panowie polscy w Galicji wcześniej niż w innych prowincjach podarowali chłopom pańszczyznę” — co, jak wiemy, miało się z prawdą.

Borkowski wypowiedział się również za tym, by nie pozostawiać chłopom serwitutów, gdyż „chłopu wystarcza jego gospodarstwo, i jeżeli zostawić mu i serwituty, wtedy nie będzie potrzebował pracować”. „Trzeba stworzyć taki stan, ażeby pan i chłop potrzebowali się wzajemnie i wtedy dopiero p r a c a i k a p i t a ł [podkreślenie moje — W.B.] zejdą się harmonijnie dla swego dobra. Zastosowanie tej metody odpowiadałoby, moim zdaniem, wymaganiom naszej epoki”. W końcu mówca wskazał, że parlament ma do wyboru dwie drogi: „1. zostawić stare stosunki z poprawkami i zmiankami, lub 2. odrzucić stare precz”⁷⁶.

Mowa powyższa spotkała się z uznaniem, gdyż Borkowski wskazywał nowe drogi burżuazji, a obszarnikom doradzał przystosować się do nowych warunków na podstawie wygody wzajemnych korzyści: „pracy i kapitału”, przy czym pracę dawałby, oczywiście, chłop, a kapitał pan. Przemówienie Borkowskiego na tle innych wystąpień należało niewątpliwie do najciekawszych, najbardziej oryginalnych i przenikliwych.

⁷¹ *Verhandlungen* t. I, s. 631—634.

⁷² A. Springer, op. cit., s. 420.

⁷³ *Verhandlungen* t. I, s. 638.

⁷⁴ I. S. Miller, *Nakanunie otmieny barszczyny w Galicji*, „Uczonyje Zapiski Instytutu Sławianowiedienija” t. I, 1949, s. 204; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska*, s. 113.

⁷⁵ *Verhandlungen* t. I, s. 642—644.

⁷⁶ Tamże, s. 644.

Hrabia z wielką swadą stawiał nawet nieprzyjemne dla elementów konserwatywnych pytania. Właśnie dlatego jego przemówienie jeszcze dzisiaj czyta się z satysfakcją. Dyskusyjny wydaje się przydomek „czerwony hrabia”. Polemika Borkowskiego z Kapuszczykiem, apologia szlachty galicyjskiej, żądanie odebrania chłopom serwitutów, wszystko to świadczy o tym, że był on raczej liberałem. Można jednak przypuścić, że w rewolucji typu francuskiej rewolucji końca XVIII w. człowiek tego temperamentu i mentalności znalazły zapewne swe miejsce wśród jakobinów.

Ze rewolucja burżuazyjno-demokratyczna w Austrii 1848 r. naśladowała w wielu aspektach, chociaż bez jej rozmachu, rewolucję francuską, widać też z projektu posła Sierakowskiego w sprawie skasowania tytułów: książę, hrabia, baron, rycerz, szlachetny itp. i zamiany ich jednym tytułem: wolny obywatel. Projekt ten został wysunięty 21 sierpnia 1848. Sierakowski udowadniał słuszność swej propozycji „wszechwładztwem ludu”. Projekt został przyjęty z entuzjazmem⁷⁷.

Ostry polemiczny ton przemówienia Fr. Stadionia pod adresem Fr. Stadionia był powodem, że ów nie replikował natychmiast, a dopiero 23 sierpnia. Wdawszy się z kolei w polemikę ze Smolką, Stadion określił prace Sejmu Stanowego Galicyjskiego jako „gadanie”⁷⁸. Przechodząc do tak zwanego dobrowolnego darowania pańszczyzny przez obszarników galicyjskich chłopom, Stadion przyznał, że było w Galicji 70—80 wypadków darowizn, ale były one i tak nieprawne⁷⁹. W każdym razie nie było mowy o kilkuset wypadkach, jak w zapale krasomówczym twierdził Smolka. Stadion zarzucał dziedzicom hipokryzję w stosunku do poddanych, gdyż „darowali oni o tyle o ile na tym niczego nie tracili”⁸⁰.

Przemówienie Stadionia wywołało poruszenie i wesołość na sali; zezedł on z trybuny przy akompaniamencie umiarkowanych oklasków. W istocie Stadion, jako przedstawiciel kół rządowych i zwolennik starego porządku, nie był lubiany w parlamencie i zwłaszcza na lewicy. Z perspektywy czasu należy przyznać, że Stadion swym przemówieniem i konkretną realistyczną liczbą 70—80, rozbił mit o szczerości obszarników galicyjskich w stosunku do włościan⁸¹.

Przeciągające się debaty w kwestii pańszczyzny zaczynały już zniechęcać obradujących. Dobrze wyraził ówczesne nastroje poseł Jonak, domagający się w tonie rozdrażnienia: „Dać wreszcie chłopu to, co mu się należy”⁸².

Dnia 25 sierpnia wystąpił jeden z liderów lewicy, Fischhof, z krótkim, ale bardzo dowcipnym przemówieniem: „Sejm w niekończących się przemówieniach stał się wielkim obszarnikiem, obciążonym pańszczyzną 3-tygodniowych debat i dziesięciną drogiego czasu. On [Fischhof — W. B.] jako wróg pańszczyzny i dziesięciny rezygnuje ze słowa i głosu za projektem H. Kudlicha”⁸³.

⁷⁷ Tamże, s. 726.

⁷⁸ Tamże, t. II, s. 13—14.

⁷⁹ Fr. Stadion miał na myśli wydany przez siebie 5 kwietnia 1848 okólnik zakazujący darowania pańszczyzny przez tych dziedziców, których mienie było obciążone długami hipotecznymi.

⁸⁰ *Verhandlungen* t. II, s. 14.

⁸¹ Krytykę panów podał F. Stadion jeszcze w sprawozdaniu do barona Pillersdorfa z 13 maja 1848. CPAH, zesp. 146, spr. 164 (Rekt. Regulacja pańszczyzny), k. 1345—1356.

⁸² *Verhandlungen* t. I, s. 728.

⁸³ Tamże t. II, s. 43.

Dnia 26 sierpnia, gdy liczba poprawek do projektu H. Kudlicha doszła już do 73, dano końcowe słowo wnioskodawcy. Zażądał on, by parlament wypowiedział się tylko w sprawie samej zasady zniesienia pańszczyzny, po czym komisja specjalnie w tym celu powołana, zajęłaby się opracowaniem dokładnej ustawy.

Nareszcie 31 sierpnia 1848 pierwotny projekt, który tymczasem stał się podstawą dwóch rezolucji: Kudlicha i Lassera, został poddany głosowaniu. Zniesienie pańszczyzny uchwalono jednogłośnie, ale gdy postawiono pod głosowanie sprawę odszkodowania za pańszczyznę, wówczas za odszkodowaniem padło 174 głosów, przeciwko 144, 36 wstrzymało się. Ci wstrzymujący byli posłami lewicy, którzy swymi głosami mogli zdecydować o wyniku na korzyść włościaństwa⁸⁴. Przeciw odszkodowaniu głosowali wszyscy posłowie chłopcy obydwu narodowości, a z dziedziców: Borkowski, Sierakowski, Smarzewski, Popiel, z prawników Ziemiałkowski i Micewski⁸⁵. Konserwatyści i dostojnicy duchowni, jak biskupi Wierchlejski i Jachymowycz, głosowali za odszkodowaniem, Fr. Smolka i G. Szaszkievicz wstrzymali się od głosu.

Stało się więc to, czego się obawiali chłopcy: pańszczyzna została zniesiona za wykupem. Odnośny patent został ogłoszony 7 września 1848⁸⁶.

Reforma agrarna w Austrii miała połowiczny charakter. Znosiły się bezpłatnie wszystkie osobiste powinności włościan. Natomiast pańszczyzna i inne powinności o charakterze materialnym znosiły się za indemnizacją. Jako normę przyjęto 20-krotną sumę corocznych płatności chłopskich, czego się domagali bardziej dalekowzroczni działacze w Galicji jeszcze na początku lat czterdziestych XIX w.⁸⁷ 2/3 odszkodowania nałożono na włościan, a 1/3 państwo brało na siebie. Skutkiem tego w samej tylko Galicji chłopcy zapłacili panom 130 milionów zł. r.⁸⁸

Niekorzystnie wypadła dla chłopów i kwestia serwitutów, czyli jak się popularnie w Galicji mówiło, lasów i pastwiska. Chłopcy galicyjscy przegrali w sądach z panami 30 tys. procesów, z ogólnej liczby 32 tys.⁸⁹

Zgodnie z postanowieniami reformy ziemię otrzymali chłopcy, którzy mieli dotąd prawo jej użytkowania, a więc bogatsi i średniozamożni. Najbiedniejsze kategorie chłopstwa — chałupnicy i komornicy nie dostali niczego. Pozostawiono wielką własność nietkniętą, a obszarnicy zatrzymali też na własność lasy⁹⁰.

Przy wszystkich tych swoich wadach, reforma agrarna z 7 września okazała się jedynym realnym osiągnięciem rewolucji 1848 r.⁹¹. Oznaczała ona upadek feudalnego i zwycięstwo kapitalistycznego ustroju w Austrii, a tym samym wzrost sił produkcyjnych kraju, zwycięstwo nowego nad starym, z tym zastrzeżeniem, że to stare miało jeszcze długo ciążyć na rozwoju ekonomiczno-społecznym Galicji.

⁸⁴ Tamże, s. 163—164. Por. M. Smets-Reschauer, *Das Jahr 1848. Geschichte der Wiener Revolution* t. II, Wien 1872, s. 502.

⁸⁵ *Verhandlungen* t. II, s. 164.

⁸⁶ W Galicji ustawę tę ogłoszono 18 września 1848.

⁸⁷ W tym względzie zasługuje na uwagę projekt T. Wasylewskiego.

⁸⁸ I. Franko, *Pańszczyzna ta i jej skasowanie w 1846 w Halycyjni*, Lwów 1913, s. 199; tenże, *Twory* t. XIX, Kyiw 1956, s. 640.

⁸⁹ I. Franko, *Twory* t. XIX, s. 643.

⁹⁰ K. Grünberg, op. cit., t. I, s. 405 zaznacza, że dominia, tj. obszarnicy, nie mieli przyczyny do narzekania.

⁹¹ I. Franko, *Pańszczyzna*, s. 179—180; tenże, *Twory* t. XIX, s. 631; A. Springer, op. cit., s. 773 powiada słusznie, że nawet taki reakcjonista, jakim był Al. Bach, nie był już w stanie naruszyć ustawy z 7 września 1848.

ANEKS

Agenor Gołuchowski do Franciszka Pillersdorffa

Lwów, 16 lipca 1848

CPAH we Lwowie, zesp. 146, op. 7, spr. 2738, s. 51—56. Brulion.

Minister des Innern

Ich gebe mir die Ehre mittelst der beiliegenden Nachweisung die Ergebnisse der in den Wahlbezirken Krzywce Czortkower Kreises, Sokołówka Złoczower Kreises, Sambor und Przemyśl der Kreise gleichen Namens stattgefundenen Abgeordnetenwahlen zu Kenntniss E. H. W. zu bringen.

Bei der im Wahlbezirke Sambor am 13. v. M. vorgenommenen Wahl waren von den 76 gewählten Wahlmännern nur 51, somit nicht Dreivierteltheile derselben gegenwärtig. Es wurde daher die Wahl des Stanislaus Koszowski im Grunde H. Ministerialerlasses vom 20. v. M. Z. 1194 als nicht vorgenommen angesehen, und eine neue Wahl mit denselben Wahlmännern eingeleitet, bei welcher 59 derselben, somit die gesetzliche Verhältnisszahl anwesend war und der nämliche Stanislaus Koszowski zum Abgeordneten gewählt wurde.

Für die Stadt Przemyśl ist die Wahl am 14^t. d. M. vorgonommen und der dortige lat. Bischof Franz Ritter v. Wierzchlejski zum Abgeordneten gewählt wurde. In dem Wahlbezirk Krzywce Czortkower Kreises wurde bei der am 13^t v. M. abgehaltenen Wahl der Medwedowcer Grundherr Meliton Pieńczekowski zum Abgeordneten ernannt. Da jedoch bei dieser Wahl von den 109 Wahlmännern nur 40 anwesend waren, so habe ich im Grunde H. Ermächtigung eine neue Wahl veranstaltet, bei welcher ebenfalls nur 53 Wahlmänner erschienen sind, dieselbe dennoch nicht zu Stande gekommen ist. Ebenso waren bei der ersten Wahl im Wahlbezirke Sokołówka Złoczower Kreises von den gewählten 94 Wahlmännern nur 53 gegenwärtig, daher die auf den Ożydower Grundherrn Ladislaus Sierakowski gefallene Wahl reassumirt werden musste. Die neue Wahl konnte jedoch wegen Weigerung der Wahlmänner nicht zu Stande kommen.

Obwohl es den Kreisämtern durch unermüdete Belehrungen gelungen ist, bei vielen Gemeinden der letztgenannten zwei Wahlbezirke das Misstrauen gegen die Wahlen zu besiegen, so war die gesetzliche Verhältnisszahl der Wahlmänner bei der nachträglichen Wahlen aus dem Grunde nicht möglich, weil diejenigen Wahlmänner, welche bei den ersten ungültigen Wahlen anwesend waren und für die hiebei ernannten Abgeordneten Pieńczekowski und Sierakowski gestimmt haben, gegen die vom h. Ministerium angeordnete Einleitung neuer Wahlen protestirten, und den Beitritt zu denselben unbedingt verweigerten, bevor nicht die Ergebnisse der ersten als ungültig angesehen Wahlen der Entscheidung des Reichstages unterzogen werden Ich schliesse anher E. HW. nebst den Wahlakten für Sambor und Przemyśl auch eine für Sokołówka und Krzywce bei und glaube, das E. HW. veranlast finden dürften, den Ausspruch der Ungültigkeit der beiden letzteren Wahlakte durch den Beschluss des Reichstages bekräftigen zu lassen, und sodann neue Wahlen anzuordnen. Schliesslich erlaube ich mir die Aufmerksamkeit E. HW. darauf zu lenken, dass die beifolgenden Wahlakte, insbesondere jene von Sokołówka und Krzywce neue Belage für die in meinem Berichte vom 1^t d. M. Z. 7863 miteinandergesetzten Wahrnehmungen sind. Insbesondere werden für den Sokołówkaer Wahlbezirk die Machinationen der¹ Umsturzpartei als die einzige Ursache hervorgehoben, dass

¹ Skreślono: polnischen.

das Landvolk zur Teilnahme an den Wahlen so schwer zu bewegen ist, indem es die der Regierung feindseligen Absichten dieser Partei einsehend, an einer gemeinschaftlich mit derselben vorzunehmenden Wahl Verrat am Staate und S. Maj. dem Kaiser befürchtet, und unter Beteuerungen der treuesten Anhänglichkeit und Ergebenheit gegen die öster. Regierung jeder Aufforderung zur Wahl ablehnt.

Dass diese Befürchtungen begründet sind, belieben E. HW. sich aus dem Krzywczew Wahlakte die Überzeugung gütigst zu verschaffen, wonach G.² Meliton Pieńczekowski der von jener Partei bei der ersten ungültigen Wahl zum Abgeordneten gewählt wurde, das Landvolk durch die hefte und verläumerische Rede gegen die österreichische Regierung und für seine und seiner Partei Absichten zu gewinnen suchte, wesshalb das Kreisamt sich veranlasst fand, das diessfällige Erhebungsprotokoll dem Strafgerichte zur Amtshandlung abzutreten. Der Landmann befürchtet nun, dass er, wenn bei einer Wahl, an welcher er teilnimmt, ein der Regierung abgeneigtes Individuum zum Abgeordneten gewählt würde, hiedurch komprometirt würde. Bei solchen Umständen stellt das Resultat der Wahlen in Galizien keine wahre Volksvertretung dar, weil der weit bedeutendere Teil der Bevölkerung, nämlich das Landvolk, an den Urwahlen in vielen Ortschaften gar nicht teilgenommen hat, und in solchen Wahlbezirken nur der Grundherr, die wenigen herrschaftlichen Beamten und Diener zusammengetreten sind, eine Wahlkommission ohne Beachtung der Bestimmungen der Wahlordnung unter sich selbst gebildet und Wahlmänner gewählt haben.

Es steht auch nicht zu erwarten, dass in jenen Wahlbezirken, wo ungültige Wahlen abgehalten werden, daher neue vorgenommen werden sollen, die neuen Wahlen je zu Stande kommen, wenn nicht zugleich, was ich in meinem Berichte vom 19^t d. M. bemerkte, auch neue Urwahlen veranstaltet werden, weil die Wahlmänner, welche nicht zur Klasse des Landvolkes gehören wenn sie die Überwiegenheit auf der Seite des Letzteren wahrnehmen, sich der Wahl absichtlich entziehen, im entgegengesetzten Falle aber das Landvolk, wenn es die Überwiegenheit der Intelligenz und der Grundbesitzer bemerkt, zum Beitritte zu den Wahlen nicht zu bewegen ist.

Würden neue Urwahlen eingeleitet werden können, so entfielen die Möglichkeit durch dergleichen Umtriebe die Abgeordneten Wahlen zu hintertreiben.

Indem ich den Akt über die nachträgliche Abgeordnetenwahl für Sambor gleichzeitig an das H. Ministerium leite, stelle ich E. W. den Akt der ersten Wahl im Anschlusse zurück.

Владимир Борис

WYBORY W GALICJI I PRENIA PO WOPROSU LIKWIDACII KREPOSTNICHESTWA W WENSKOM PARLAMENIE W 1848 G.

Podaw krátku charakteristiku literatury temy, autor podczekwaa rešaaucce znaenie agrarnego woprosa w buržuazno-demokratycznej rewoluciji 1848 g. w Galicji.

Boľšuu rolę w aktywizacji krest’janskich mas Galicji sygrali wybory do Awstryjskiej Konstytuandy, stoaŭsiesia w iunie 1848 g. Ety wybory otniudu ne wyrażali woli boľšinstwa naselenia, o czem swidetel’stewuot oficyjal’nye dokumenty, w tom czisle i izdannye grafom. A. Goluhowskim, gławnym przedstawitelem awstryjskiej administracji w Galicji.

² Oczywišcie: Grundherr.

Несмотря на недостаточную политическую подготовку, крестьянские депутаты из Галиции, как поляки так и украинцы, умело защищали свои жизненные интересы в июле-августе 1848 г. на форум парламента. Они требовали ликвидации барщины без выкупа. Некоторые из них, и в первую очередь И. Капуцзак, сумели добиться значительного успеха, разоблачая эксплуатацию крестьян помещиками.

Одновременно заслуживает внимания тот факт, что крестьянские депутаты, поляки и украинцы, выступали солидарно на защиту своих классовых интересов.

Кроме сравнительно небольшой группы крестьянских депутатов от Галиции, на форум парламента этот кронланд послал большую группу депутатов-помещиков, из буржуазной интеллигенции, духовенства.

Среди дворянских депутатов Галиции были и очень колоритные фигуры, выступающие вместе с левицей, в том числе граф А. Борковский, М. Попель, В. Сераковский и др.

В дебатах некоторые ораторы подчеркивали часто факт классовой дифференциации в деревне, где кроме зажиточных крестьян-кулаков сформировался уже многочисленный деревенский пролетариат. Это очень пугало главным образом таких депутатов как: Боррош и Гельферт.

Реформа 7.IX.1848 г. имела половинчатый характер. Она оставила великую земельную собственность нетронутой, она не удовлетворила трудящихся масс крестьянства и главным образом мало- и безземельных крестьян.

Решение отменить барщину за выкуп (174 : 144) ложилось тяжелым бременем на плечи крестьянства, имеющего землю.

Несмотря на это, вместе с тем, аграрная реформа 7.IX. 1848 г. явилась единственным реальным достижением революции. Она знаменовала собой падение феодально-крепостнического строя в Австрии и Галиции, победу капитализма, который развивался здесь в сельском хозяйстве по „прусскому пути”.

Włodzimierz Borys

LES ÉLECTIONS EN GALICIE ET LES DÉBATS SUR L'ABOLITION DU SERVAGE AU PARLEMENT DE VIENNE EN 1848

Les élections pour la Constituante de Vienne en 1848 contribuèrent grandement à rendre politiquement actives les masses paysannes de la Galicie. Les élections dans bien des cas ne correspondaient pas à la volonté de la population; cela est clairement attesté par des documents officiels, entre autres par des déclarations du principal représentant de l'administration autrichienne en Galicie, du comte A. Gołuchowski.

Malgré leur faible préparation politique, les députés des paysans de la Galicie, dans leurs interventions à la tribune parlementaire à Vienne en juillet-août 1848, prirent une position juste, en demandant l'abolition du servage sans dédommagement. Dans cette action, quelques uns d'entre eux, et notamment I. Kapuszczyk, gagnèrent une grande notoriété en tant qu'orateurs qui défendaient avec chaleur les intérêts de la classe qu'ils représentaient. Il faut souligner aussi la solidarité entre le députés des paysans polonais et ukrainiens.

Outre le groupe, relativement peu nombreux, des députés des paysans, la province de Galicie envoya au parlement un grand groupe de députés représentant la noblesse, l'intelligentsia bourgeoise et la clergé. Parmi le députés de la noblesse

de la Galicie il y avait des personnages très intéressants, appartenant à l'aile démocratique: le comte Borkowski, M. Popiel, W. Sierakowski et d'autres encore.

Dans les débats on souligna souvent la différenciation sociale dans les campagnes, le fait qu'à côté des paysans riches il s'était formé un vaste prolétariat agricole. Ce fait inquiétait surtout des députés comme Helfert ou Borrosch.

N'ayant pas éliminé la grande propriété terrienne, la réforme du 7 septembre 1848 ne contenta pas les paysans, et spécialement les paysans avec peu de terre ou sans terre. Le dédommagement pour l'abolition du servage, approuvé avec 174 voix contre 144, répondait aux vœux des conservateurs, en faisant payer les paysans propriétaires de terre.

Malgré ces défauts, la réforme du 7 septembre 1848 fut la seule conquête réelle de la révolution. Elle signifiait la fin du système du servage féodal en Autriche et en Galicie, la victoire du capitalisme, qui se développait ici dans l'agriculture conformément au „modèle prussien”.